

Tadeusz Reroń

"Etyczne aspekty diagnostyki genetycznej : Ethische Aspekte der genethischen Diagnostik", A. Marcol, Opole 1998 : [recenzja]

Wrocławski Przegląd Teologiczny 7/1, 212-215

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kalej oraz jej sukcesy i porażki spowodowane naturalnymi czynnikami oraz naciskami zewnętrznymi w różnych okresach omawianego 75-lecia. W drugim rozdziale Autorka omawia problematykę i warsztat badawczy. W rozdziale trzecim zostały opisane wzory życia rodzinnego, towarzyskiego i sąsiedzkiego w rodzinach zaolziańskich, stwierdzone w przeprowadzonych badaniach. Przedstawienie tej problematyki w pięciu punktach daje czytelnikowi okazję do interesującej lektury. Szkoda, że tutaj i w kwestionariuszu nie znalazło się miejsce na wzmiankę o życiu religijnym. Rozdziały IV i V referują kolejno wyniki badań i ich interpretację w dziedzinie używania języka polskiego czy czeskiego, wiedzy o przeszłości własnej rodziny i regionu oraz zainteresowania życiem Polski i Republiki Czeskiej w relacji do procesów asymilacyjnych, osobistego stosunku Zaolzian do Polaków i Czechów oraz zagadnienia stereotypowych określeń o Polakach i Czechach, nazywanych tu stereotypami etnicznymi. Rozdział szósty zawiera podsumowanie wyników badań nad asymilacją polskiej ludności Zaolzia. Rozdział siódmy jest próbą określenia rodzaju tożsamości etniczno – kulturalnej Zaolzian. Zwraca Autorka uwagę na jej dwuwymiarowość z racji jakiegoś międzyetnicznego współżycia ludzi. Porównuje ją ze społecznościami innych pograniczy.

W pracy umieszczono 44 tabele statystyczne, bardzo pieczołowicie wykonane. Został załączony kwestionariusz wywiadu socjologicznego. Imponująco prezentuje się wykaz pozycji bibliograficznych w liczbie 170. Zamieszczono streszczenie w języku niemieckim i angielskim.

Omawiana praca jest owocem żmudnej pracy badawczej i wielu refleksji nad przeprowadzonymi analizami. Z jednej strony dostarcza sporej wiedzy o Zaolziu, tak mało znanego w Polsce, z drugiej – przybliża czytelnikowi aktualną złożoność autochtonicznego pogranicza. Dla polskiej ludności Zaolzia, zwłaszcza jej przywódczej inteligencji, winna stanowić podstawę do odpowiednich działań dla pogłębienia własnej tożsamości językowo – kulturalnej, narodowościowej. Uwzględnienie w dalszych badaniach dziedziny przekonań religijnych, świadomie pominiętej przez Autorkę prawdopodobnie nie tylko z powodu „nieznacznego stymulowania przez nie stosunków narodowościowych” (s. 26), lecz również większej złożoności analizy przeprowadzonych badań, będzie z pewnością wzbogaceniem dotychczasowych badań. Te winny być prowadzone przy użyciu metody wypracowanej przez socjologię religii, uwzględniającej specyfikę przeżycia i postawy religijnej.

Recenzowana publikacja jest wielkim osiągnięciem Autorki, ukazującym jej kompetencje, jest także osiągnięciem dla Zaolzia.

ks. Edward Górecki

A. Marcol (red.), *Etyczne aspekty diagnostyki genetycznej. Ethische Aspekte der genetischen Diagnostik*, Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego, Opole 1998, ss. 249

Technologie genetyczne należą dziś z pewnością do wielkich naukowych wyzwania ludzkości. Z preimplantacyjną diagnostyką genetyczną otwierają się nowe, wręcz nieoczekiwane możliwości i szeroki zakres diagnostyki genetycznej. Już w tej chwili mówi się o „medycynie preimplantacyjnej” jako perspektywie przyszłości. Stąd nic dziwnego, że

genetyczna diagnostyka preimplantacyjna znalazła się na szczycie międzynarodowych rozważań politycznych i etycznych. Z wczesną genetyczną diagnostyką, która mieści się pomiędzy zapłodnieniem dokonanym *in vitro*, a transferem embrionu, wiąże się szereg kwestii moralnych. Kwestią o fundamentalnym znaczeniu jest najpierw problem statusu ludzkiego embrionu i płodu. Z niektórymi metodami diagnostyki preimplantacyjnej wiąże się niebezpieczeństwo instrumentalnego traktowania embrionu. Coraz częściej rodzi się pytanie, czy ta postać medycyny przyczynia się do postępu medycyny i służy dobru człowieka?

F. Kokot (Akademia Medyczna w Katowicach) w artykule pt. *Technologie genetyczne u człowieka* przedstawia funkcje ludzkiego genomu i możliwości manipulowania nim. Rozwój, jakiego jesteśmy świadkami, kryje w sobie niewątpliwie ogromne szanse. Poznanie ludzkiego genomu pozwala na identyfikację genów kodujących określone cechy, określenie rodzajów zmutowanych genów będących przyczyną chorób i stosowanie metod ich naprawy, wytwarzanie produktów biomedycznych (hormonów, antygenów, immunoglobulin) w celach leczniczych, modyfikowanie genomu w celach eugenicznych i transplantacyjnych. Nikt nie wątpi w wielkie szanse powodzenia. Lękiem napawa jednak możliwość „wyhodowania” jednostek ludzkich, pozbawionych np. czaszki i niezdolnych do samodzielnego życia pozapłodowego, lecz nadających się do celów transplantacyjnych. Wszelkie manipulowanie genomem grozi trudno przewidywalnymi konsekwencjami.

Wielu etyków pochyła się nad zagadnieniem człowieczeństwa człowieka nienarodzonego. Rozstrzygnięcie tego problemu jest niezwykle ważne, ponieważ stanowi podstawę kwalifikacji moralnej działań dotyczących owej nienarodzonej jeszcze istoty ludzkiej. W. Wolbert (Salzburg) przedstawia kryterium genetyczne wraz z tak zwaną zasadą potencjalności w art. *Argument potencjalności w dyskusji wokół początku życia*. Autor wskazuje najpierw na potrzebę etycznej oceny tego, co dzieje się w genetyce. Filozofowie dzisiaj nie bez powodu zabiegają o punkt oparcia, aby ukazać, co byłoby wystarczające, by mówić już o podmiotowej godności osoby ludzkiej. Zasada potencjalności mówi, że zygota to nic innego jak dorosły człowiek, ale *in potentia*, w związku z czym jej unicestwienie jest czynem o tyle złym, że jest unicestwieniem potencjalnego człowieka. Uznając ludzki zarodek za potencjalnego na razie człowieka, w praktyce nie traktuje się go na równi z człowiekiem dojrzałym, co w sytuacjach nawet pozornie konfliktowych obraca się z reguły przeciwko niemu. Wolbert zwraca uwagę na podstawowy mankament zasady potencjalności. Otóż jest ona całkowicie nieostra. Można wszak niebez zasadnie pytać o kryterium potencjalności, czyli o to, od kiedy poczęta istota ludzka przestaje być człowiekiem *in potentia*, a zaczyna być człowiekiem *in actu*. Autor stawia tezę, czy nie należałoby w ogóle unikać rozprawiania o potencjalności.

Aby móc podejmować ingerencje w ludzki genom, potrzeba normatywnych regulacji. Pierwsze międzynarodowe regulacje już istnieją. D. Mieth z Tybingi, który w te procesy, jako jeden z nielicznych teologów katolickich bezpośrednio jest zaangażowany, w artykule *Biopolityka: doświadczenia ze strategiami etycznymi* w sposób kompetentny wnosi do debaty na ten temat najświeższe aspekty. Podkreśla, że w społeczności, która coraz bardziej hołduje pluralizmowi wartości, powstaje nacisk w kierunku wypracowania wytycznych, aby zapobiec niekontrolowanemu rozwojowi badań nad genomem. Międzynarodowe gremia opowiadają się więc za potrzebą ich zharmonizowania, jeśli współzycie ludzkie ma być pomyślne, a badania owocne. Istnieje więc konieczność wypracowania zasad etycznych, które przestrzegałyby zespoły badawcze na całym świecie.

G. Virt z Wiednia w artykule *Nowsze dokumenty międzynarodowe dotyczące etyki w dziedzinie biomedycyny* przedstawia następnie niektóre z zasygnalizowanych przez Mietha zagadnień. Przy tym wynika, że często, choć w zróżnicowanym stopniu, są one niewystarczające. W uwzględnianiu etycznych kwestii najdalej poszły Wytyczne patentowe Unii Europejskiej. O Wytycznych tejże Unii dotyczących Good Clinical Practice, o Konwencji Praw Człowieka i Biomedycyny Rady Europy i o Deklaracji UNESCO na temat ochrony ludzkiego genomu Virt stwierdza, że im większy jest ich zakres, tym mniej odpowiadają potrzebie wszechstronnego wyjaśnienia moralnej odpowiedzialności. Niemniej Konwencja Praw Człowieka i Biomedycyny zawiera także pozytywne wartości, wypowiadając się np. w kwestii obowiązku poradnictwa genetycznego. Z punktu widzenia etyki za mało mówi i dyskutuje się na temat wytycznych dotyczących praktyki klinicznej. Deklaracja UNESCO zawiera pozostałości biopolityki zorientowanej na zdrowie narodu. Podczas gdy Konwencja Praw Człowieka i Biomedycyny ma charakter prawa narodów. Jeśli Wytyczne Unii Europejskiej mają moc wiążącą, to Deklaracja UNESCO ma raczej symboliczne znaczenie.

Artykuł C. Golsera (Bresannone) pt. *Wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła w sprawie embrionu in vitro i diagnostyki preimplantacyjnej* ma za przedmiot zagadnienie genetyki ludzkiej w dokumentach Kościoła katolickiego. Kościół zdaje sobie bowiem sprawę ze znaczenia dla życia kobiety prenatalnej pomocy diagnostycznej. Jednocześnie z ubolewaniem obserwuje szerzącą się mentalność eugeniczną, której medycyna gotowa jest oddawać usługi. Ochrony embrionu domaga się w sposób tucjorystyczny, a odrzucenie preimplantacyjnej diagnostyki zdaje się stanowić oczywistość.

H. J. Türk (Norymbergia), w swoim przyczynku *Konsensus bez uzasadnienia. Uwagi filozoficzne w stosunku do zakazów bioetycznych w dokumentach Rady Europy, UNESCO, Republiki Federalnej Niemiec* analizuje uzasadnienia bioetycznych zakazów i postanowień ochronnych zawartych zarówno w Konwencji Praw Człowieka i biomedycyny, uchwalonej przez Radę Europy, w Powszechnej Deklaracji dotyczącej ludzkiego genomu i ludzkich praw, jak i w federalnej Ustawie o ochronie embrionu z 13 XII 1990 r. Dotychczasowe postanowienia w zakresie bioetyki pokazują już, iż może się wytworzyć etycznie i politycznie skuteczna świadomość normatywna, jakkolwiek jej uzasadnienia nie docierają do poziomu myśli filozoficznej i teologicznej. Nawet niedoskonałe regulacje są jednak lepsze od braku jakichkolwiek regulacji.

J. Gründel z Monachium (*Etyczne implikacje diagnostyki preimplantacyjnej*), zajmuje się zagadnieniem genetycznej diagnostyki preimplantacyjnej i jej implikacjami. W toku swego wywodu rysuje dwie różne drogi argumentacji: z jednej strony mowa jest o aktualnej dyskusji pomiędzy tucjoryzmem (tj. możliwie ekstensywną ochroną życia) i mieszanymi sądami odznaczającymi się pewną oczywistością, z drugiej zaś strony o dyskusji na temat jakości życia i selektywnej eugeniki. Przy tym wyjaśnia, iż niebezpieczną rzeczą byłoby mylenie konfliktowych sytuacji ciąży z zaplanowaną selekcją. Zdaniem Gründela preimplantacyjna diagnostyka mogłaby stanowić pomoc szczególnie dla par małżeńskich, które na skutek monogenetycznej choroby narażone są na podwyższone ryzyko wydania na świat niepełnosprawnego dziecka. Potępić jednak należy praktykę, kiedy wskutek defektów genetycznych podejmuje się decyzję, by w zamian za ewentualną aborcję dopiero na podstawie prenatalnej diagnozy, „porzucić” embriion jeszcze przed rozpoczęciem ciąży.

W. Molinski z Wuppertal, (*Technologia genetyczna i terapia genetyczna. Czy wolno nam wszystko, co potrafimy*) usilnie nalega, aby w działaniach genetycznych pytać zawsze o godność człowieka. Trzeba ustawicznie bronić całościowego obrazu człowieka przeciwko biologicznemu redukcjonizmowi. Molinski na zakończenie stawia istotne pytanie, którego w tej publikacji nie może zabraknąć: Czy wszystko co jest technicznie możliwe, jest etycznie dozwolone?

Książka pod redakcją znanego polskiego moralisty A. Marcola stanowi przegląd bardzo aktualnych problemów etycznych. Wynika z niej, że coraz bardziej staje się potrzebna dalsza refleksja ze strony teologii i Kościoła. Etyka biomedyczna powinna bardziej zwracać uwagę na biopolitykę. Kościół zaś nie powinien politycznemu biegowi spraw pozostawiać wolnej ręki, poprzestając na podawaniu instrukcji na użytek tylko swoich wiernych.

W książce chodzi przede wszystkim o to, by zarysować spektrum rozmaitych problemów związanych z diagnostyką prenatalną. Widać w niej jak złożone są moralne oceny. Nie wszystkie stanowiska jakie przedstawiono, są stanowiskami nie podlegającymi dyskusji. Jednakże warto zapoznać się z poglądami ludzi kompetentnych w tej ważnej dziedzinie życia ludzkiego. Książka jest przeznaczona nie tylko dla teologów moralistów, etyków i specjalistów z zakresu biologii molekularnej, ale także dla wszystkich, którzy pragną poznać nowe zagadnienia w dziedzinie badań prenatalnych i związanymi z tym problemami etycznymi.

ks. Tadeusz Reroń

Norbert Wójtowicz, *Wielki Architekt Wszechświata – Teologiczna krytyka masonskich wizji Boga*, Wrocław 1999, ss. 141

Praca Norberta Wójtowicza, podejmująca jako główne zagadnienie problem wizji Boga w masonerii, jest niezmiernie ciekawym przyczynkiem do poznawania religijnych poglądów masonskich bractw i związków. Na pierwszym miejscu zauważyć należy aktualność podjętego tematu: poglądy i działalność masonerii często prezentowane są w otocze sensacji i mało wiarygodnych rewelacji. Staje się to powodem sytuacji, w której wypowiedzi na temat wolnomularstwa oscylują między doszukiwaniem się wszędzie skrytego satanizmu a zupełnym odrzuceniem sensowności interesowania się tą problematyką. Tym bardziej więc cieszy podejmowanie tego zagadnienia w sposób wyważony, ugruntowany, oparty na źródłach i poważnych omówieniach dostępnych w piśmiennictwie w języku polskim, jak i w publikacjach obcojęzycznych.

Autor podzielił swoją pracę na trzy części. Pierwsza z nich stanowi od razu wejście w samo centrum zagadnienia, jako że nosi tytuł: „Masońskie spojrzenia na Boga”. Jest tu omówiona różnica podejścia między masonerią anglosaską, tradycyjnie deistyczną, a wolnomularstwem francuskim, które w ciągu historii było zwykle bardziej ateistyczne i liberalne. W części drugiej uwaga autora koncentruje się na „Genezie różnorodnych koncepcji Boga” w masonerii. Źródła owych koncepcji upatruje głównie w fenomenie gnozy, po czym przechodzi do wskazania na filozoficzny deizm. Część trzecia, zatytułowana „Bóg masonów a Bóg chrześcijaństwa” stanowi porównanie dwóch koncepcji Boga, przez odwołanie się do biblijnych kryteriów wiary i występujących w historii Kościoła katolickie-